

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. } z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. } wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. } pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego
miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa: 22. kwietnia.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Soterai Kaja. Jutro: Wojciecha b. — Gr.-kat. Dziś: Jewstychia. Jutro: Terentya. Słow. Dziś: Strzeżymira. Jutro: Wojciecha św. Wschód słońca 4:56, zachód 7:00.

Nabożeństwa. Jutro w kościele św. Jana Chrzciciela na przedmieściu Żółkiewskim solenne nabożeństwo z powodu uroczystości św. Wojciecha. Pierwsza msza św. śpiewana o g. 7 rano, suma z kazaniem o g. 10^{1/2}.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzebiego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 4. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 80 hal. Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzebiego Maja 1. 11 od godziny 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biełsiadekich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościusko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. „Wędrowka przez Berno Morawskie i malownicze okolice” od 19/4 do 25/4. Wstęp 20 halerzy.

Teatry. Teatr miejski: Dziś: „Przed pojedynkiem”, komedia Idy Pileckiej i „Stary mąż”, komedia Józefa Korzeniowskiego. — Jutro: „Hugonoci”, wielka opera G. Meyerbeera. — Początek o godzinie 7 wieczorem.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Jutro: Koncert filharmoniczny ze współudziałem L. Godowskiego, pianisty. — Początek o godz. 8 w.

Odczyty i wykłady. W Kole lit.-art. p. J. Tenner: „O istocie twórczości aktorskiej” o g. 8 w. — W „Czytelni katolickiej” p. Leon Ciliński: „Żywot i pisma Jana Dantyska” o g. 7^{1/2} w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Rady miej. o g. 6 w. — Walne zgromadzenie gal. Tow. ochrony zwierząt o g. 6 w. w szkole realnej. — Posiedzenie Wydziału Słow. majstrów murarskich, ciesielskich itd. o g. 4 pop. w ratuszu.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 21 kwietnia b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	725.9	+ 1.8	SW ⁶	+10.0 — 1.0		
2 popoł.	726.1	+ 8.6	SW ⁸			
9 wiecz.	726.0	+ 5.0	SW ⁸			

Uwagi: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

z dnia 22 kwietnia.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie Izby odbywało się przed bardzo słabo zapelnionymi ławkami i miało przebieg zupełnie normalny i spokojny, gdyby nie gwałtowna chęć pp. Daszyńskiego, Pernerstorfera i kilku innych z tegoż obozu, rzucania obelg na Koło polskie i wznowienia smutnej sławy interpelacji w sprawie spadku Tuczyńskiego, na którą odpowiedział premier p. Koerber, co jednak oczywiście nie zadowoliło generalnych prokuratorów z pp. Pernerstorferem i Daszyńskim na czele.

Stąd wyłoniły się sceny burzliwe po kilkakroć, gdyż socjaliści używali w bród swej broni „zwieszczeń rufów”, t. j. wykrzykników, podczas mów pp. Koerbera i E. Abrahamowicza.

W wykrzyknikach swoich powiedział Daszyński między innymi, że na ławach Koła polskiego „sie-

dzą wspólnicy owej zbrodni”. Wobec tego zgromadziła się natychmiast komisja parlamentarna Koła polskiego i uchwaliła, aby Eugeniusz Abrahamowicz bezzwłocznie odpowiedział p. Daszyńskiemu. P. Abrahamowicz nie dał się zbić z tropu socyalistom i w bardzo cięty sposób odpowiedział Daszyńskiemu, zastrzegając się przeciw tegoż karczemnym obelgom — nieszkodliwa złość socyalistów zwracała swe ostrze przeciw prez. Vetterowi. Oto przebieg wczorajszego posiedzenia.

Sprawdzenie wyborów.

Przy weryfikacji wyborów referował p. Giżowski o wyborze posła Błażowskiego. Wniosek mniejszości, aby zbadanie zarzutów, przeciw temu wyborowi podniesionych, przydzielono urzędnikowi z poza Galicji, odrzucono, a wybór uznano za ważny. Następnie zweryfikowano wybory Giżowskiego, Moysy, Petelenza i Włazowskiego.

Spoczynek niedzielny i świąteczny.

Posel Gross w zastępstwie referenta przedłożył referat komisji socjalno politycznej w sprawie petycji gmin i klas robotniczych co do zachowania 36 godzinnego spoczynku niedzielnego i 24-godzinnego świątecznego w przedsiębiorstwach.

Izba uchwaliła w myśl wniosków komisji przekazać petycję rządowi do zbadania.

Odpowiedź na interpelacje.

W odpowiedzi na interpelację p. Daszyńskiego i tow. w sprawie spadku Tuczyńskiego wywołał z kolei prezydent ministrów Dr. Koerber, wśród częstych przerywań i okrzyków posłów socyalistycznych, że zarzuty podniesione przez interpelantów przeciw namiestnikowi Galicji są zupełnie zmyślone. Obraz, pochodzący ze spadku Tuczyńskiego, nabył namiestnik za cenę, oznaczoną przez lwowskie Towarzystwo Przyj. sztuk pięknych, za cenę 800 koron, w porozumieniu z kuratorem spadku, a więc zupełnie legalnie.

Zarzut podniesiony przeciw staroście zbarskiemu w tej samej sprawie, jest zupełnie bezpodstawny i niema żadnego powodu do pociągnięcia starosty do odpowiedzialności. Kurator wydał rodzinie kilka listów braci namiestnika, treść jednak tych listów jest zupełnie bez znaczenia. Natomiast urząd wojskowy, będąc do tego zupełnie upoważnionym, zażądał kilku innych listów, które dla wojskowości były ważne. Prezydent ministrów wyraził w końcu ubolewanie, że przy tej sposobności naruszono pamięć osoby poważanej i szanowanej przez wszystkich, którzy ją znali. (Okłaski u Polaków, protesty u socyalistów).

Pernerstorfer woła do prezydenta Izby: Powinien pan prezydenta ministrów przywołać do porządku. Pan jesteś tchórzem. Prezydent przywołuje Pernerstorfera do porządku.

Prezydent gabinetu dr. Koerber odpowiedział dalej na interpelację p. Steina i tow. w sprawie śledztwa, jakie zarządzono w sprawie pogłoski, iż na służącej Maryi Hahnelównie w Jägerndorfe usiłowano dokonać zbrodni rytualnej. Dr. Koerber odpowiedział, iż w sprawie tej przeprowadzono ściśle śledztwo, które wykazało zupełną bezpodstawność skargi i pogłoski. Dochodzenia wykazały, że Hahnelówna sama zraniła się w stopę, a uczyniła to z nienawiści do swych służbodawców za to, że wypowiedzieli jej służbę i przez rzucenie na nich podejrzenia o popełnienie zbrodni rytualnej chciała zrobić im nieprzyjemność. Hahnelównie wytoczono skargę o fałszywe zeznania, o rozzwieranie fałszywych niepokojących pogłoski i o obrazę czei. Po przeprowadzeniu rozprawy skazana została na 4 miesiące więzienia i karę tę właśnie odbywa.

Prezydent ministrów odpowiada następnie na interpelację Romañczuka i tow. w sprawie trudności, stawianych wychodźcom galicyjskim przez władze polityczne. Minister wywołał, że liczba prośb o paszporty, które w okresie przez interpelację przytoczonym, t. j. w lutym i marcu do władz wpłynęły — pominąwszy przemyskie — była stosunkowo nieznaczna. Szczególnie do Niemiec żądano paszportów stosunkowo bardzo mało. Pochodzi to stąd, że wychodźstwo sezonowe robotników rolnych do państwa niemieckiego jest z Galicji wschodniej nieznaczne, w każdym razie mniejsze niż z zachodniej części kraju. Przy wystawianiu

żądanych paszportów postępują władze bez żadnej nieuzasadnionej zwłoki (!).

W 111 wypadkach wniesienia prośb o paszporty, starostwo załatwiło 72 prośb tego samego dnia, w którym podanie wniesiono. O ile w poszczególnych wypadkach możliwy jest pospiesz, minister dbać będzie o to, aby na przyszłość bez uzasadnienia nie potrzeba było wnosić skarg w tej mierze. We wszystkich zresztą, nielicznych wypadkach, w których paszportów odmówiono, pouczyły władze partye o przysługującym im prawie rekursu. Do namiestnictwa lwowskiego wniesiono w I kwartale trzy rekursy, z tych jeden załatwiono przychylnie, dwa odrzucono.

Aby usunąć wszelkie wątpliwości co do tego, jakie stanowisko według przepisów zajmować mają władze wobec wychodźstwa do Prus, przytacza minister rozporządzenie, wydane dla namiestnictwa we Lwowie, w którym zaznaczono z całym naciskiem, aby z okazji rozpoczęcia sezonu wychodźstwa robotników rolnych przestrzegano ściśle dotyczących przepisów, a paszporty wystawiano jak najspieszniej. Każdy starosta musi w poszczególnym wypadku odmowy prośbie, uzasadnić odmowę. Co się tyczy podniesionej przez interpelantów sprawy ochrony wychodźców podczas podróży i na miejscu pobytu, kwestya ta jest ściśle złączona z mającym niebawem nastąpić ustawa o dalszym uregulowaniu kwestyi emigracji.

Trudność leży zwłaszcza w rozwiązaniu problemu znacznego wychodźstwa za ocean. Prace około wygotowania dotyczącego projektu ustawy prowadzone są gorliwie w ministerstwie spraw wewnętrznych a prezydent ministrów dbać będzie o rychłe dalsze przeprowadzenie projektu ustawy. Co do ułatwiania sposobności do pracy, rząd o ile to od niego zależy zawsze usilnie o to dba i będzie się starał o stworzenie popytu pracy.

P. Daszyński wniósł otwarcie dyskusji nad odpowiedzią Koerbera. Odrzucono wniosek 113 głosami przeciw 17. Prezydent zawiadomił, że wszystkie nagłe wnioski odłożono.

Z porządku dziennego

Izba przyjęła wniosek komisji ekonomicznej w sprawie reformy konsulatów, zwłaszcza w sprawie intensywniejszej ochrony interesów wychodźców i ustanowienia technicznych, rolniczych i handlowych rzeczoznawców przy zastępstwach dyplomatycznych, wreszcie przyjęto wniosek komisji dla uprawy winnic w sprawie zamianowania inspektorów winnic. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

§. 14.

Przy końcu posiedzenia zabrał głos p. Pernerstorfer i domagał się, aby komisja regulaminowa przedłożyła Izbie jak najspieszniej sprawozdanie z wniosku komisji o zniesienie §. 14.

P. Grabmayr, jako przewodniczący komisji regulaminowej, odpowiada, że sprawozdanie oddane już zostało do druku a rzeczą Izby już jest, aby sprawozdanie to weszło szybko na porządek dzienny obrad Izby.

Echo interpelacji p. Daszyńskiego.

P. Eugeniusz Abrahamowicz w zapytaniu do prezydenta podnosi, iż Koło polskie życzy sobie, aby zapowiedziane w ostatniej mowie p. Koerbera, wygłoszonej jako odpowiedź na interpelację p. Daszyńskiego, dochodzenia były gruntownie i szybko przeprowadzone i by rezultat tych dochodzeń przedłożono Izbie (potakiwania na ławach polskich).

Posel Daszyński — mówił dalej p. Eugeniusz Abrahamowicz — nie zadowolili się odpowiedzią prezydenta gabinetu, tak samo, jak nie zadowolili się wyrokiem, jaki na niego wydał jego rodzony brat z powodu jego zachowania się w tej sprawie, ba, nawet użył p. Daszyński tej sposobności, aby na Koło polskie miotać obelgi, przyczem pomagali mu p. Pernerstorfer i jeszcze inni jakiś posel z jego partyi.

P. Schuhmeier woła: Musisz pan nam już na to pozwolić, abyśmy czynili tu wykrzykniki! Głosy na ławach polskich: Spokój!

P. Pernerstorfer: Można przecież czynić wykrzykniki!

P. Eug. Abrahamowicz: Ale nie grubiaństwa. Wykrzykniki nie równają się obelgom.

P. Pernerstorfer: Przecież on nie powiedział żadnej obelgi.

P. Eugen. Abrahamowicz: Ale pan sam czułeś obelgi.

P. Pernerstorfer: Będę czynił wykrzykniki pomy, póki będę zasiadał w tej Izbie.

P. Eug. Abrahamowicz: Prezydent Izby niestety na te obelgi nie reagował i nie zrobił użytku z przysługującego mu na podstawie regulaminu prawa. Zapytuję przeto pana prezydenta Izby, jak to zachowanie się swoje usprawiedliwi. (Oklaski na ławach polskich).

P. Baxa wystosował do prezydium zapytanie w języku czeskim.

Następnie wiceprezydent Izby dr. Zaczek, który w międzyczasie objął przewodnictwo, udzielił głosu p. Pernerstorferowi, który również wystosował zapytanie do prezydenta. Gdy począł mówić, czescy radykali poczęli mu przerywać w języku czeskim. Nastąpiła długotrwała wrzawa.

P. Pernerstorfer oświadcza, iż musi przede wszystkim odpowiedzieć na nauki, udzielone przez p. Abrahamowicza jemu i posłowi Daszyńskiemu. Wiemy zupełnie dobrze, co mamy czynić i pokładamy właśnie naszą dumę w tem, że nie czynimy tak, jak ta część szlachty, którąśmy zaatakowali. Jest to taktyka, przy której pozostaniemy, jeżeli p. Abrahamowicz nie ma w sobie tyle poczucia dla godności Izby, aby zrozumieć, że prezydent ministrów dał swą mową całej Izbie policzek, ponieważ ośmielił się odegrać rolę cenzora moralności i wypowiadać swe zapatrywania na moralność (potakiwania na ławach socjalistów). Mówił tak z polecenia Koła polskiego, któremu musi ulegać, gdyż potrzebuje jego głosów. Stwierdzam zresztą, że w odpowiedzi p. Koerbera, wszystkie przytoczone w interpelacji p. Daszyńskiego punkty zostały potwierdzone.

Tego nie macie prawa zatuszować; a ponieważ mnie sprowokowaliście, to chociaż nie jest moim zwyczajem żądać przywołania kogoś do porządku, to jednak muszę wystosować do prezydenta Izby zapytanie, dlaczego nie miał tej odwagi, którą mają inni mężowie piastujący godność prezydenta Izby, i strzegąc godności tej Izby, nie przywołał prezydenta gabinetu do porządku. (Oklaski na ławach socjalistów.)

P. Daszyński: W ten sam sposób, w jaki starano się przytoczone przezemnie fakty zatuszować sztuczkami teatralnymi przez przywołanie cienia dawno zmarłej osoby, tak samo Koło polskie chce się teraz zadowolić zwykłym frazesem oburzenia, który podyktowało prezydentowi gabinetu. Czy przystoi, aby namiestnik chodził po kraju i szukał, czyby przy jakiej sposobności nie mógł tanio nabyć jakiego obrazu?

Przewodniczący dr. Zaczek przerywa i prosi posła, aby ograniczył się tylko do zapytania.

P. Daszyński: Prezydent gabinetu w odpowiedzi swej potwierdził, że starosta wyjął niektóre listy, a nie mógł przecież bez wyraźnego rozkazu namiestnika mieszać się w sprawy jego rodziny. W walce przeciw mnie nie wzdrygnięto się nawet przed podjudzaniem przeciw mnie brata mego, który zajmuje stanowisko zawzięte i czynić musi, co mu z góry nakazują.

Przewodniczący dr. Zaczek prosi mowę, aby ograniczył się tylko do zapytania do prezydenta, gdyż inaczej będzie mu musiał odebrać głos. (Protesty ze strony socjalistów).

P. Daszyński. Prasa szlachty twierdzi, że nieprawdą jest, jakoby zmarły był szpiegiem wojskowym. P. Koerber natomiast w odpowiedzi swej zaznaczył, że wojskowość musiała zabrać pewne listy z Tuczyńskiego, gdyż w grze były ważne sprawy wojskowe. U kogo? u człowieka prywatnego? w jakiej mierze? Lecz p. Koerber odpowiadając na interpelację, uczynił jeszcze więcej, oto ukorzył się przed władzą Koła polskiego, którego 65 głosów potrzebuje jak życia i zapuścił się w cenzurowanie formy interpelacji, o której hr. Vetter powiedział, że jest obiektywną. W formie o wiele brutalniejszej, aniżeli u nas, wczoraj w Sejmie dolno-austriackim stanęła cała większość sejmowa przeciw namiestnikowi, który ujął się tylko za wysokim urzędnikiem i wołał do namiestnika: nie zapominaj pan, że stoisz przed wybranymi przez lud posłami.

Tak samo powinniśmy zawołać do dr. Koerbera: To nie należy do twego urzędu, nie po to tu jesteś, możesz być dumny na swe order, odznaki, możesz szczerzyć się zaufaniem korony...

Przew. p. Zaczek przerywa mowę i oświadcza, że jeśli nie ograniczy się do zapytania, to głos mu odbierze.

P. Daszyński kończy więc i powtarza zapytanie, jakie do prezydenta Izby wystosował poseł Pernerstorfer.

Interpelacje i wnioski.

P. Merunowicz i tow. wnieśli interpelację w sprawie budowy wodnych w Galicji. Zapytują: 1) Kiedy należy spodziewać się wydania rozporządzenia wykonawczego do galicyjskiej ustawy krajowej z 18 września 1901 r. wraz z regulaminem dla komisji regulacji rzek; 2) Jakie stanowisko zajmie ministerstwo spraw wewnętrznych do reorganizacji służby państwowej dla dróg wodnych w Galicji, zastosowanej przez namiestnictwo galicyjskie do wymagań regulacji, które mają być przeprowadzone; 3) Czy rząd zapewnił pieniądze potrzebne na pokrycie kosztów regulacji w okresie od r. 1904 do 1912 r.; 4) Czy należy się spodzie-

wać, że najbliższej sesji Sejmu galicyjskiego, która prawdopodobnie zbierze się we wrześniu, przedłożona zostanie, oparta na projekcie generalnym, propozycja co do udziału kraju i interesowanych czynników lokalnych w funduszu budowy na r. 1904.

Młodocześni wnieśli dwa wnioski naglące dotyczące sprawy cukrowej. Wnioski te odłożone zostały faktycznie „ad calendas graecas”, gdyż umieszczone zostały po wszystkich poprzednich wnioskach nagłych czeskich, których jest jeszcze 15 a co do których Czesi zgodzili się na odroczenie.

Następne wtorkowe posiedzenie.

Przewodniczący dr. Zaczek proponuje, aby ze względu na ważność prac komisji, następne posiedzenie Izby odbyło się dopiero we wtorek dnia 28 bm. o g. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie komisji regulaminowej co do wniosków w sprawie zmiany regulaminu Izby; 2) Sprawozdanie komisji budżetowej o przedłożeniu rządowem w sprawie znoszenia kaucyj służbowych.

P. Pernerstorfer czyni wniosek, aby sprawę zmiany regulaminu Izby usunąć z porządku dziennego i prosi o stwierdzenie stosunku głosów przy głosowaniu.

P. Schoenerer wnosi, aby następne posiedzenie Izby odbyło się w piątek i by na porządku dziennym tego posiedzenia, jako punkt pierwszy zamieszczone zostało pierwsze czytanie przedłożenia w sprawie zniesienia §. 14.

Wniosek p. Schoenerera odrzucono. Również 105 głosami przeciw 58 odrzucono wniosek p. Pernerstora, przyjęto natomiast poprawkę p. Lechera, aby na pierwszym punkcie porządku dziennego przyszłego wtorkowego posiedzenia umieszczoną została sprawa zniesienia urzędniczych kaucyj służbowych, a na drugim sprawa regulaminu Izby. Na tem o godz. 1/45 obrady zakończono.

Obstrukcja socjalistyczna i wszechniemiecka.

Klub wszechniemiecki uchwalił prowadzić obstrukcję przeciwko zmianie regulaminu, gdy ta sprawa stanie na porządku dziennym (tj. we wtorek).

Wczoraj wieczorem odbyły się tu liczne zgromadzenia robotnicze, na których występowano przeciw przedłożeniu zgubnemu i grożącemu wskutek nowych cel podrożeń środków żywności. Kilku posłów socjalistycznych oświadczyło, że socjaliści uchwalili we wtorek prowadzić obstrukcję podczas obrad nad zmianą regulaminu. Na wszystkich zgromadzeniach uchwalono rezolucję w tym duchu.

Z komisji.

Komisja ekonomiczna zebrała się wczoraj po posiedzeniu Izby, aby obradować nad sprawą emigracji. Na wniosek p. Kolischera odroczone atoli obrady i uchwalono wezwać rząd, aby w przeciągu dwóch tygodni przedstawił komisji zasady zapowiadzanego przez siebie projektu ustawy emigracyjnej.

Na posiedzeniu komisji ugodowej, na które przybyli także dr. Koerber i dr. Wittek, p. Schwegel przedłożył referat o związku celnym i handlowym, poczem obrady przerwano.

Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu komisji cłowej p. Holstein wygłosił referat o tytule: wyroby tkackie, i proponował przyjęcie cel według przedłożenia rządowego.

Obrady przerwano do dziś godz. 10 rano.

Koło polskie.

Po zamknięciu posiedzenia Izby odbyło Koło polskie posiedzenie w celu zredagowania kondolencji do rodziny zmarłego b. marszałka i namiestnika Galicji, ks. Sanguszki.

Chramiec contra Witkiewicz?

Kraków. (Tel. wł.) Przed jakimś czasem doniosły dzienniki lwowskie, że w Krakowie ma się odbyć proces o obrazę czci, przed sądem przysięgłych, w sprawie artykułów Witkiewicza p. t. „Bagno”, drukowanych w „Przeglądzie Zakopiańskim”, a wymierzonych przeciw dr. Chramcowi. Oskarżenie miał wnieść nie sam dr. Chramiec, lecz dr. Gaik, dotknięty w kilku ustępach artykułu.

Obecnie donosi „Czas”, że informował się w tej sprawie w prezydium sądu krajowego karnego. Tam odpowiedziano mu, że Dr. Gaik nie wniósł dotychczas skargi przeciw p. Witkiewiczowi, więc o żadnym procesie mowy niema i być nie może.

Reformy wojskowe w Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Allg. Corresp.” donosi, że jeden z jej redaktorów miał rozmowę z ministrem wojny Pittreichem w sprawie zaprowadzenia dwuletniej służby w armii austriackiej. Minister powiedział korespondentowi, że fakt przygotowywania dwuletniej służby wojskowej nie ma żadnej sensacyjnej podstawy, jednakże sprawa jest jeszcze bardzo daleką od wykonania i przeprowadzenia. Na razie nie może być jeszcze mowy o wydaniu rozstrzygnięcia w tej sprawie, gdyż odnośne roboty przedwstępne nie są jeszcze ukończone. Minister powiedział dalej owemu korespondentowi, że wcale nie jest trafne przypuszczenie, jakoby zamierzone zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej miało być koncesją dla opozycji węgierskiej.

Budapeszt. (Tel. wł.) Uchodzi tu za rzecz prawie pewną, że nastąpi w armii austro-węgierskiej zmiana broni dla piechoty. Mianowicie, ma być wprowadzony zmniejszony kaliber karabinu.

Ministerstwo wojny poleciło sporządzić kilka tysięcy nowych typów karabinów i wydało je żołnierzom 46 pułku piechoty, gdzie przez kilka miesięcy zostały wypróbowane. Rezultaty miały być znakomite, tak, że ministerstwo zdecydowało się zaprowadzić tę broń w całej piechocie. Na zaprowadzenie tej broni zamierza minister wojny żądać od delegacji bardzo znacznej kwoty.

Prześladowanie prasy chorwackiej.

Zagrzeb. (Tel. wł.) Dra Mazurę, redaktora i posła sejmowego, wypuszczono z więzienia. Natomiast 2 redaktorów „Obzoru” odstawiono do sądu karnego, jako rzekomych przewodców komitetu demonstracyjnego.

Burze i zamiecie.

Piotrków. (TBk.) W całej gubernii zawieje śnieżna. Pociągi utknęły w śniegach. W lasach i ogrodach burza poczyniła olbrzymie szkody.

Pobór wojskowy na Węgrzech.

Budapeszt. (TBk.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie ministra obrony krajowej, polecające władzom wojskowym przygotowanie tegorocznego poboru na czas od 2 czerwca do 25 lipca.

Dymisja kanclerza Prinetti.

Rzym. (T. B. k.) Agencja Stefaniego donosi, że król przyjął dymisję ministra spraw zagranicznych Prinetti.

Rzym. (T. B. k.) Król nadał Prinettiemu wysoki order.

„Patrie” donosi, że otrzyma on tytuł markiza. Dzienniki dodają, że ministrem spraw zagran. zostanie minister marynarki Morin a ministrem marynarki Bettolo.

Słynnej grocie w Lourdes grozi zamknięcie.

Lourdes. (TBk.) Burmistrz miasta Lourdes otrzymał od prefekta departamentu Hautes-Pyrénées doniesienie, że słynna cudowna grotka ma być zamknięta. Burmistrz oświadczył, że w tym wypadku nie może ręczyć za utrzymanie spokoju. Miasto ma bardzo wielkie dochody, nawet żyje wyłącznie z pielgrzymów. Odjęcie mieszkańcom tego dochodu doprowadziłoby do rozlewu krwi i zaburzeń. Prefekt i burmistrz udali się do Paryża na konferencję z prezesem gabinetu Combesem.

Podejrzana pożyczka.

Londyn. (Tel. wł.) Sułtanowi marokańskiemu udzielono tutaj 250.000 f. st. pożyczki. Fakt ten wzbudzi oczywiście niemałe wrażenie we Francji, tem więcej, że zdarzył się niejako w przeddzień wizyty króla Edwarda VII u prez. Loubeta w Paryżu.

Wiadomości bieżące.

— **Odnaczenia.** Cesarz nadał srebrny krzyż za usługi żandarmom: Janowi Marcinowskiemu, 25 komendy żandarmeryi we Lwowie za wyratowanie dwojga ludzi z płonącego domu, Janowi Żabie, 25 komendy żandarmeryi we Lwowie za wyratowanie dwojga ludzi od utonięcia i plutonowemu tyt. wachmistrzowi żandarmeryi Karolowi Herdyńskiemu.

— **Dyplomy honorowe.** Walne zgromadzenie Stow. kupców i młodzieży handlowej uchwaliło w dniu 28 marca zamianować J. E. arcybiskupa Bilewskiego członkiem honorowym w uznaniu jego zasług. W wykonaniu tej uchwały jawiła się onegdaj deputacja, złożona z obydwu dyrektorów pp.: Markiewicza i Szajera, sekretarza St. Płońskiego, skarbnika Hoffmana i członka wydziału Lud. Horszowskiego; imieniem deputacji przemówił dyr. Markiewicz i w krótkich słowach przedstawił genezę Stowarzyszenia od założenia w roku 1873 po dzień dzisiejszy — poczem sekretarz St. Płoński wręczył arcybiskupowi dyplom honorowy i statuty Stow. Arcybiskup przyjął deputację bardzo serdecznie, podziękował za dyplom i zaznaczył, że o ile mu czas pozwoli, Stowarzyszeniu stojącemu na gruncie katolickim pomagać będzie, dalej wyraził życzenie, aby jak najwięcej młodzieży w tymże Stow. skupiać i wytrwale z Bogiem pracować. Następnie udali się deputaci do p. Karola Beyera, kupca we Lwowie i wręczyli mu również dyplom honorowy, zaś trzeciemu członkowi honorowemu p. Teofilowi Jabłońskiemu, kupcowi i obywatelowi Drohobycza wysłano dyplom honorowy pocztą, za co tenże w serdecznych słowach wyrażonych telegraficznie, Stow. podziękował.

— **„Centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego”** odbył wczoraj w Izbie handlowej zgromadzenie, celem ukonstytuowania się. Zagaił je p. Götz, imieniem Izby handl. przemówił jej prezes p. Piepes Poratynski. Odkładając bieżące szczegóły, dotyczący zarówno samej instytucji ze wszech miar zasługującej na poparcie i powodzenie, jak i wczorajszego zgromadzenia do popołudniowego numeru, zaznaczamy jeszcze, że prezesem „Związku” wybrano ks. Andrzeja Lubomirskiego, wiceprezesami: pp. Götz i Leopolda Baczewskiego, do wydziału zaś weszli pp. Zieleniewski, Kolischer, Steczkowski, A. Lilien, Gurgul, dr. Ruicker, Liban, Frenkel, Schmidt i nadto sekretarz 2 gal. Izby handlowych tj. pp. dr. Stesłowicz, dr. Berta i dr. Rittel.

□ **Sambor.** (Brak dorożek. — Kabalarka i lekarka). Piszą nam: Goście, przyjeżdżający do Sambora zanoszą do magistratu samborskiego prośbę o zarządzenie, aby także w soboty i inne święta żydowskie właściciele dorożek wysyłali je w dostatecznej ilości do pociągów na stację, gdyż odbywanie pieszo znacznej przestrzeni, dzielącej miasto od stacji, jest zbyt uciążliwe, a jeżeli podróżny ma nieco cięższy pakunek, musi go ohyba zostawić na stacji, bo tylko przypadkiem może natknąć się na kogoś, kto by za sowitem wynagrodzeniem chciał zrobić łaskę i zanieść pakunek do miasta. — Od całego szeregu lat mieszka w Samborze, na przedmieściu Powtórnia, niejaką pani S. trudniącą się jawnie wróceniem z kart i leczeniem chorých. Pani ta cieszy się liczną klientelą, rekrutującą się z mieszkanców pobliskich wiosek, a wyszukując ciemnotę chłopów i drwiąc z istniejących ustaw i przepisów, dorobiła się znacznej fortunki. W każdy dzień targowy podwórko tej pani przepełnione jest furami, które przewożą pacjentów, a niedawno mieliśmy sposobność widzieć chłopca, który z wioski, o kilka mil odległej, przywiózł do słynnej w okolicy „pani doktorki“ umysłowo chorą żonę, — a nie mając na honorarium dla lekarki, wziął się na sposób: woził chorą żonę od domu do domu, prosząc o wsparcie, gdyż — jak mówił — niema o czem dostać się z żoną do Lwowa, celem zasięgnięcia porady lekarskiej i umieszczenia żony w szpitalu. Znaleźli się litościwi, którzy złożyli się na kosztą podróży. Chłop jednak nie pojechał do Lwowa, lecz udał się po radę do miejscowej „lekarki“, która za odpowiednim wynagrodzeniem zaordynowała lekarstwo, lecz czy skuteczne, wątpimy. Możeby dotyczące władze zajęły się tą „panią doktorką“ i polżyły koniec niesumieinnemu wyzyskiwaniu ciemnoty ludu.

¶ **Zaburzenia studenckie w Petersburgu.** Komunikat urzędowy ogłasza, że w d. 10 (24) marca w żeńskim instytucie medycznym odbyło się nieprawne zbiorowisko słuchaczek, złożone z 600 osób i protestujące przeciwko świeżo wydanym przepisom. Wskutek tego instytut został zamknięty a sąd profesorski skazał 317 słuchaczek na nagane, 28 zaś na „kary wyłączenia“, ale nie wymagające wydalenia. Ponieważ 27 z ostatniej kategorii wyrokowi się nie poddało, więc z rozkazu ministra zostały w części „uwolnione“, w części „wydalone“, zającą zaś w instytucie rozpoczęły się na nowo w d. 27 marca (9 kwietnia). Z powodu zajść w instytucie zebrał się też nielegalny i burzliwy wiec studentów na uniwersytecie w d. 18 (31) marca. Uniwersytet wskutek tego został zamknięty i zwołano sąd profesorski na 68 studentów. Wyrok skazał 14 na „wydalenie“ z uniwersytetu petersburskiego na zawsze, 7 na uwolnienie do sierpnia 1904, 14 na uwolnienie do sierpnia r. b., 7 na nagane i przeniesienie do kategorii wolnych słuchaczy (hospitantów), 12 na nagane, 2 na upomnienie, 4 uniewinnił i co do 4 sprawę odroczył z powodu choroby, poczem w d. 28 marca (10 kwietnia) otwarta została na nowo biblioteka, kancelarya i niektóre laboratoria, lekcye zaś będą rozpoczęte po świętach. Jednocześnie zamknięto raz na zawsze kuchnię studencką, utrzymywaną przez Towarzystwo pomocy, w której organizowano jakoby wszystkie zaburzenia z lat ostatnich i gdzie zjawiali się agitatorowie polityczni i sprzedawano wydawnictwa nielegalne.

○ **Wędrowni sardynek.** Jak wiadomo, sardyńki z wybrzeża bretońskiego powędrowały na tunezańskie i rozmożyły się tam bardzo obficie. Podobnie, jak przez szeregi lat Bretończycy, obecnie rybacy sycylijscy i neapolitańscy prowadzą handel sardyńkami na wielką skalę. Wiozą oni na barkach do Tonisu sól i beczki, w których znów przywożą sardyńki do Włoch, gdzie chwilowo rozwija się olbrzymio przemysł konserwowania sardynek.

○ **Za „prima aprilis“.** Jak donoszą praskie „Narodni Listy“ prokuratura w Mostach ma wytoczyć redakcyi pisma „Brüxer Zeitung“ proces o rozszerzanie niepokojących wiadomości. Pismo to podało d. 1 kwietnia br. obszerne doniesienie o wulkanicznych zjawiskach koło Mostów, skutkiem czego pośród tamtejszej ludności powstał popłoch. Nazajutrz „Brüxer Zeitung“ oświadczyła, że to był żart na „prima aprilis“, mimo to jednakże prokuratura wytoczyła w tej sprawie dochodzenie karne.

Listy z kraju.

Drohobycz, 20 kwietnia.

(Koło T. S. L.)

Zarząd miejscowego Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej ogłosił świeżo w „Tygodniku Samborsko-Drohobyckim“ sprawozdanie z czynności swych w ubiegłym roku administracyjnym (1902—1903), z którego wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Koło drohobyckie założone przed kilku laty (najpierw jako „Koło młodzieży“, później „Koło miejscowe“), znalazło z początku dość silny odzew w sercach mieszkanców naszego grodu, a mając poparcie, robiło, co mogło. Z czasem zapał członków ostygł; pilniejsi z nich nie mieli dość czasu na pracę w Kole, a słabsi dość energii, aby otrząść się z apatyi, tak, że Koło po dłuższej drzemce — usnęło naprawdę.

Przed rokiem, siły świeże, młode i pragnące pracy, wzięły ster Koła w swe ręce. „Siedemdziesięciu kilku członków — czytamy w sprawozdaniu — i dwie mało rozwinięte wypożyczalnie, dostaliśmy,

obejmując ster Towarzystwa z końcem października r. 1901. Trudne zadanie nowy Zarząd miał do spełnienia, jednak nie zraził się tem i zaraz na pierwszym posiedzeniu roztrząsał kwestyę najważniejszą, program pracy na r. 1902. Po ożywionej dyskusyi, program ten uchwalono w ten sposób, że postanowiono przedewszystkiem ratować resztki naszego ludu w drohobyckim. Organizacya czytelnictwa, biblioteczki i zamiana wypożyczalni rychlickiej na czytelnictwo, były pierwszymi objawami życia naszego Zarządu. Otwarcie tej czytelnictwa nastąpiło już w listopadzie r. 1901. W ślad za tem poszło i otwarcie czytelnictwa w Medenicach w czerwcu r. 1902, a w październiku tego samego roku w Letni, tak, że dziś okrąg nasz liczy już 4 czynne czytelnictwa, a to w Stebniku, Rychlicach, Medenicach i Letni, a piąta w Lipowcu, organizuje się właśnie“.

Członkami czytelnictwa wymienionych, z wyjątkiem stebnickiej, do której należą funkcjonariusze salinarni, są właściciele narodowości polskiej. W Rychlicach czytelnictwo mówią po polsku, w Medenicach i Letni dotychczas jeszcze po rusku, chociaż czytać i pisać po polsku umieją. Najliczniejszą z czytelnictw jest medenicka, liczy 108 członków, następnie rychlicka 40, stebnicka 28, letniańska 20. We wszystkich czytelnictwach istnieją wypożyczalnie książek. Biblioteka w Stebniku liczy 625 tomów, medenicka 161, rychlicka 115, letniańska 60. Oprócz książek posiada każda czytelnictwa czasopisma. Zarząd Koła lustrował czytelnictwa kilkakrotnie, przyczem członkowie zagajali pogadanki lub wygłaszali odczyty.

W samem mieście Koło utworzyło kurs przygotowawczy dla młodzieży wstępującej w progi gimnazjalne. Kurs ten, w którym 10 chłopców pobierało naukę, prowadził przez cały czas feryj wakacyjnych akad. Władysław Żebrowski. Wszyscy wychowankowie złożyli z rezultatem pomyślnym wstępny egzamin, a za 3 z nich zapłaciło Koło takse szkolną.

Stan kasowy przedstawia się następująco: Z końcem r. 1901 Zarząd otrzymał dość pokaźną pozostałość kasową w kwocie 480 k. 42 gr.; w roku sprawozdawczym wydano 441 kor. 17 gr.; stan obecny kasy wynosi 590 kor. 47 gr. Dochody Koła czerpało z darów, z przedstawienia amatorskiego i wkładów członków; rozchody szły przeważnie na urządzenie i utrzymywanie czytelnictw. Liczba członków zwiększyła się do 152 i ciągle wzrasta.

Koło brało udział we wszystkich obchodach narodowych w Drohobyczu i utrzymywało stosunki z miejscowemi Towarzystwami polskimi. Zarząd Koła utrzymywał stosunki z Zarządem głównym (nie „głównem Kołem“) w Krakowie, a delegat Koła brał udział w dorocznym zjeździe Kół. Zasługuje to na podkreślenie, bo stosunek Koła drohobyckiego względnie jego Zarządu do organów całego Towarzystwa był do niedawna bardzo luźny, ze szkodą i uszczerbkiem sprawy, której T. S. L. służy.

„Składając to sprawozdanie — konstatuje Zarząd bez przechwałek i w szczerem przekonaniu, że roku nie zmarnował — stajemy przed walnem zgromadzeniem z czystym sumieniem, że zadanie, jakie na nas włożono w najtrudniejszych czasach, jeśli nie zupełnie, to przynajmniej w najgłówniejszych motywach wypełniliśmy. W ciągu tego roku położyliśmy pierwsze podwaliny pod uświadomienie narodowe włościanstwa polskiego w naszym powiecie“.

Sprawozdanie całe uważać należy za odezwę pod adresem ogromnej większości Polaków drohobyckich stojących dotąd poza obrębem pracy T. S. L., zawezwanie ich do gromadnego wstąpienia w szeregi Koła i popierania celów i usiłowań jego na każdym kroku. Wynik zeszłorocznej pracy Koła, ujęty w wy-mowne i bijące w oczy cyfry robi w tym kierunku z pewnością więcej, niż cytaty wieszczów naszych na początku i końcu sprawozdania i piękne słowa ustępu końcowego.

Sprawozdanie, o którym mowa, jest pierwszym, które ogłoszono drukiem. W tej to okoliczności należy upatrywać przyczynę braku proporeyi i systemu w omawianiu poszczególnych działów sprawozdania i innych nielicznych zresztą usterek, które możnaby wytknąć. Znajdujemy w sprawozdaniu np. streszczenie... toastu delegata Zarządu na oplatku w „Gwieździe“, nie dowiadujemy się zaś na jaki temat wygłaszano odczyty w czytelnictwach i t. p. Jednak, wobec wartości wewnętrznej sprawozdania, można i należy być pobłażliwym, wyrozumiałym dla braków jego formy zewnętrznej.

(jd)

Rozmaitości.

× **Olbrzymi kościół w Nowym Jorku.** W ostatnim czasie powstał projekt zbudowania w Nowym Jorku katolickiego kościoła, który pod względem rozmiarów, a zapewne i okazałości przewyższy wszystkie najwspanialsze kościoły na świecie. Projektowana długość kościoła ma wynosić 550 stóp tj. tyle, ile wynosi długość kościoła św. Pawła w Londynie, wysokość — do wierzchołka kopuły — 478 stóp, t. z., że przekroczy wysokość kościoła św. Piotra w Rzymie (435 stóp). Nowy kościół będzie mieścił 70.000 ludzi, a ze wszystkich, istniejących dotychczas kościołów, największy, św. Piotra w Rzymie, mieści tylko 50.000 ludzi. Amerykanie nie cofają się przed żadnymi wydatkami: kościół ten — nazywać się będzie „Nova Sancta Sophia“ — ma kosztować około 150 milionów koron, która to suma będzie zebrana w drodze składek

między amerykańskimi katolikami. Kościół będzie zbudowany w romańskim stylu w kształcie krzyża. Kana-dyjski ksiądz Bulion, inicjator tego projektu twierdzi, że nowy kościół w Nowym Jorku będzie niewidzianem dotychczas arcydziełem sztuki, nowym cudem świata. Ks. Bulion twierdzi także, że Nowy Świat przewyższy wkrótce pięknoscią i wspaniałością swoich gmachów wszystkie najslawniejsze palace i gmachy Starego Świata.

× **Ruch w Londynie.** O obecnym ruchu w tej największej w Europie stolicy i jej zadziwiająym wzroście, można nabrać pojęcia z cyfr następujących: w r. 1900 przewiozły w niej koleje żelazne 400 milionów podróżnych, omnibusy 500 milionów tramwaje 300 milionów, powozy i statki 73 milionów — razem 1273 milionów; w dwa lata później, w r. 1902, przewieźły nadziemne koleje 618 milionów, koleje podziemne 264 milionów, tramwaje 390 milionów, omnibusy 530 milionów, powozy i statki 30 milionów — razem 1832 milionów podróżnych, t. z. o 1/3 więcej.

W naszej Administracji złożyli:

Na pomnik Kościuszki:

Uczestnicy wspólnego święconego w Tow. bratniej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Wspólność“ we Lwowie złożyli 13-35 kor.

Na Przytulisko brata Alberta:

Z. S. z Jaremcza 1 kor.

Dla dzielnego Pałczaka z Wielkich Ócz:

J. J. A. N. A. R. z Rudek 6 kor., Kazio Krzyżkowski 20 hal., Dziunio Krzyżkowski 10 hal., N. N. 4 kor.

Na gimnazjum polskie w Cieszynie

złożyli w naszej administracji:

Polskie Tow. gimn. „Sokół“ w Striju, zamiast wieńca na trumnę śp. Michała Ślusarskiego, 28 kor., Towarzystwo Zgoda w Jasle, zebrane na wspólnym święconem, 5-17 kor.

W roku bieżącym złożono w naszej administracji na powyższy cel razem z poprzednio wykazanemi **koron 4722-45.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 21 kwietnia b. r.

Hotel George'a. H. Kaliwoda z Neuwitschen, G. Neumann z Hildesheimu, A. König z Hildesheim, Z. Faatz z Demni wyżnej, hr. K. Mieroszewski z Krakowa, hr. H. Wędrzicha z Gruszowa, J. Lewandowski z Belzca.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popół. notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 672-50. Akcye węgier. Zakładu kredytowego 722 —, Akcye anglo-banku 274-—, Akcye Unionbanku 524-—, Akcye Länderbau 410-40, Akcye Bankvereinu 485-—, Akcye Bodencred. 954 —, Akcye gal. Banku hipotecznego 540-—, Akcye kolei państwowych 683-75, Akcye kolei południowych 41-—, Akcye Tramway A. —, B. —, Akcye kolei Elbethal 445-—, Akcye kolei półn. 5540. Akcye kolei czern. 583-—, Akcye Alpiny 389-50, Akcye Rima Muranyi 481-—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1865-—, Akcye Fabryk broni 350-—, Akcye tureckie tytoniowe 336-—, Oblig. węg. ind. 99-30, Renta majowa 100-75, Austr. Renta koronowa 101-25, Węg. Renta koronowa 99-50, 56 l. listy Tow. kredziem. 98-25, 4 proc. listy Banku kraj. 99-—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102-70, 4 proc. listy Banku hip. 98-—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101-70, 5 proc. listy Banku hip. 112-—, 4 proc. Gal. Obligacy. propinac. 99-95, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99-80, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 96-85, Losy tureckie 117-50, Marki 113-92, Ruble 252-75, Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw —.

Uspokojenie: Z powodu braku podniety bardzo spokojne. Targ montanów wobec Berlina słaby. Lombardy słabo. Zamknięcie ustalone.

Berlin, 22 kwietnia. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 121-—, Staatsbahny 147-10, Disconto Comandit 189-10, Berlin Tow. handl. 157-60, Laura 222-—, Bohumery 187 —, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216-05, Kolej warsz.-wied. 187-25, Kolej morza śródziemnego 95-50, Kolej Meridionalna 140-10, Losy tureckie 131-25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia wę-gla 185-—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacya 389-— Lombardy 13-10, Kolej Henry 109-80, Niemiecki bank narodowy 120-90, Kan. a. Proferred 129-50, Akcye żeglugi hamburskiej 108-—, Kurs warszawski —.

Berlin, 22 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102-45, Węgierska renta koronowa 100-30, Austr. akcye kredytowe 212-—, Staatsbahny 147-10 Lombardy 13-10, Disconto Comandit 189-10, Ruble 216-05 Tendencya osłabiona.

Frankfurt, 22 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101-30, Austr. renta srebrna 101-10, Austr. renta złota —, Austr. akcye kredytowe 212-10, Staatsbahny 147-20, Lombardy 13-—, 4 pr. austr. renta koronowa —. Tendencya słaba.

Paryż, 22 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: 3 proc. Francuska Renta 98-45, 4 proc. renta Włoska —, Nowe tureckie Konsoli 31-32, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. —, B. —, Ottomany, 295-—, Tureckie losy 124-50, Chartered —, Deber —, Lancaster —, Rio-Tinto —, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 86-40, Tend. silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 kwietnia. Pszenica na kwiecień kor 7-78 do 7-79, Pszenica na maj 7-60 do 7-61, Pszenica na paźdź. 7-38 do 7-39, Żyto na kwiecień 6-77 do 6-78, Żyto na październik 6-48 do 6-49, Owies na kwiecień 6-06 do 6-07, Owies na październik 5-55 do 5-56, Kukurudza na maj 6-01 do 6-02, Kukurudza na lipiec 6-08 do 6-09, Rzepak na sierpień 12-30 do 12-40. Pogoda: piękna.

